Szkoła Chrystusa

Abyśmy mogli nauczyć się żyć tak, jak żył Pan Jezus, i wzrastać aż do miary dojrzałości Jego pełni, Bóg przewidział w swoim planie Kościół, który jest **Ciałem Chrystusa.** (Teraz zaś Bóg umieścił członki, każdy z nich w ciele, tak jak chciał. 1 Koryntian 12:18)

Pismo Święte opisuje Kościół Chrystusa jako rodzinę, w której są niemowlęta, dzieci i rodzice, gdzie żyjemy **w ścisłej więzi jedni z drugimi** i wzrastamy, aby stać się podobnymi do Pana.

Ten, kto narodził się z Boga, zostaje umieszczony w rodzinie i w szkole Chrystusa, aby wzrastać jako uczeń, aż osiągnie dojrzałość człowieka doskonałego, **miarę dojrzałości Jego pełni.** (I on ustanowił [...] pasterzami i nauczycielami; Dla przysposobienia świętych [...] Aż dojdziemy [...] do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa. Efezjan 4:11-13)

Rola Kościoła

W Kościele uczymy się zapierania samego siebie, pokory, pobożności, uczymy się oddawać siebie Chrystusowi jako słudzy, uczymy się żyć w sprawiedliwości tak, jak On żył.

Musimy żyć tak, jak On żył, bo tylko w ten sposób zostaną w nas wyciśnięte rysy Jego charakteru, czyli cierpliwość, dobroć, łagodność, miłość… a to może się dokonać jedynie w Jego szkole, którą jest Kościół. (Kto mówi, że w nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak on postępował. 1 Jana 2:6)

Gdy przyjrzymy się uważniej, łatwo zauważymy, że wszystko, co dotyczy zbawienia człowieka – od nowego narodzenia aż do osiągnięcia dojrzałości człowieka doskonałego – jest zdumiewająco podobne do tego, z czym spotykamy się w tym krótkim życiu na ziemi.

Gdy człowiek przychodzi na świat, jesteśmy świadkami narodzin dziecka, a są one bardzo podobne do nowego narodzenia w Królestwie Bożym. (Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak niewielu ojców, gdyż ja was zrodziłem w Chrystusie Jezusie przez ewangelię. Proszę was więc, bądźcie naśladowcami moimi. 1 Koryntian 4:15-16)

Niemowlę nie może wybrać sobie rodziny, w której będzie dorastać – ci, z których się urodziło, będą jego rodziną. Aby rosło, karmione jest mlekiem matki. Dla nowo narodzonego dziecka wszystko jest zupełnie nowe. Przyswaja sobie wszystko, co widzi i słyszy u swoich rodziców.

Tak samo jest z tym, kto narodził się na nowo: znajduje się w rodzinie z duchowymi rodzicami (w Ciele Chrystusa, którym jest Kościół), którzy karmią go duchowym mlekiem jak niemowlę. (Nie mogłem mówić do was [...] ale [...] jak do niemowląt w Chrystusie. Mlekiem was karmiłem, a nie pokarmem stałym. 1 Koryntian 3:1-2)

Przyswaja sobie wszystko, co widzi i słyszy u swoich duchowych rodziców. (Wiecie też, jak każdego z was, jak ojciec swoje dzieci, napominaliśmy i pocieszaliśmy… 1 Tesaloniczan 2:11)

Nieco później dziecko idzie do szkoły, a po pewnym czasie ją kończy… W tym świecie nie wyobrażamy sobie, by ktoś mógł zostać lekarzem bez ukończenia studiów medycznych i bez wykładowców.

Tak samo musi być z dzieckiem duchowym. Nie możesz dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa, jeśli nie jesteś uczniem w Jego szkole. (Odstąpił od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole [...]. Dzieje 19:9)

Bóg rodzi nas na nowo, daje nam Ducha Świętego, aby nas prowadził, umieszcza nas w swojej szkole, gdzie mamy duchowych rodziców i nauczycieli, aby wychowywali nas według miary Jego Królestwa.

Dał nam wszystko, czego potrzebujemy, by osiągnąć dojrzałość, do której zostaliśmy stworzeni. (Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu dla budowania samego siebie w miłości. Efezjan 4:16)

Ta szkoła uczniów ma jeden jedyny cel: aby uczeń stał się taki jak jego Nauczyciel. Wszyscy musimy przejść przez tę szkołę, której ostatecznym celem jest ukształtowanie w nas obrazu Jego Syna. (Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, kto będzie jak jego mistrz. Łukasza 6:40)

Syn Boży został posłany przez Ojca niebieskiego na ziemię, aby ustanowić Kościół, który jest Ciałem Chrystusa. On jest założycielem szkoły uczniów, Kościoła, o który z czułością się troszczy. (Zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą. Mateusza 16:18; Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół. Efezjan 5:29)

Pan Jezus pozyskał uczniów, a potem posłał ich na cały świat, aby oni z kolei czynili innych uczniami i przyjmowali do szkoły Chrystusa każdego, kto pragnie do niej wstąpić. (Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody [...] Ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. Mateusza 28:19-20)

Możemy wziąć za przykład uczniów Pana, a zwłaszcza apostoła Pawła. Całe swoje życie oddał na służbę Kościołowi Chrystusa. Czynił uczniów, których nauczał, aby przedstawić ich Bogu jako doskonałych uczniów w Chrystusie. (Napominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, **aby każdego człowieka przedstawić doskonałym** w Chrystusie Jezusie. **Nad tym też się trudzę,** walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie. Kolosan 1:28-29)

Tylko w Jego szkole relacje między uczniami mogą być korygowane, aż dojdzie się do dojrzałości i pełnej jedności we wszystkim – jedności, która będzie też obecna w Jego wiecznym Królestwie. (Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni byli jedno w nas. Jana 17:21)

Dodawanie członków

Bóg umieszcza członki w Ciele Chrystusa podobnie, jak umieścił je w ciele ludzkim: serce na swoim miejscu, trzustkę na swoim, paznokieć na swoim – każdy z własnymi zadaniami. (Teraz zaś Bóg umieścił członki, każdy z nich w ciele, tak jak chciał. 1 Koryntian 12:18)

Bóg nie sprawia, by jakikolwiek członek rósł poza ciałem, bo oddzielony od ciała nie może mieć ani życia, ani wzrostu. Weźmy za przykład nerki, które nie mogą żyć gdzieś poza ciałem. Znajdują się w ciele, ściśle połączone z innymi narządami, od których otrzymują i którym dalej przekazują.

Tak samo jest z członkami Ciała Chrystusa. Żaden członek nie może wzrastać sam, niezależnie od ciała. (Niech nikt was nie pozbawia nagrody [...] A nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wespół zespolone przez stawy i ścięgna, rośnie wzrostem Bożym. Kolosan 2:18-19)

Człowiek musi przejść przez rozmaite próby, aby pod koniec tej szkoły zdobyć rysy charakteru Pana Jezusa i zostać uznanym za godnego, by mieszkać z Bogiem i ze wszystkimi, którzy ukończyli tę szkołę uczniów i mają Jego rysy wyciśnięte w swoim charakterze.

Weźmy za przykład cierpliwość. Jak możemy sprawić, by została wyciśnięta w naszym charakterze?

Na początek uczymy się i przyswajamy sobie naukę Pana o niestawianiu oporu, a potem, gdy przychodzą na nas próby, wprowadzamy ją w życie, idąc śladami naszych duchowych rodziców, którzy z kolei idą śladami Pana Jezusa. (Temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz. A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. Mateusza 5:40-41)

Przez tę szkołę cierpliwości, która dopełnia swego dzieła, musi przejść każdy z nas, bo tylko w ten sposób nasz charakter dochodzi do doskonałości. (Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie; Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość. Cierpliwość zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający żadnych braków. Jakuba 1:2-4)

Ci, którzy są naszymi rodzicami, będą czuwać nad tym, jak stosujemy naukę Pana w codziennym życiu. Gdy odbiorą nam nasze prawa albo to, co nasze, mamy iść za ich przykładem i za przykładem Pana i żyć tak, jak On żył.

Dzisiejsze kościoły Choć plan Boży jest tak jasny, to jednak dla większości z nas Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, pozostaje wielką tajemnicą – dla wielu kościół to tylko miejsce, gdzie wierzący zbierają się na nabożeństwo. (Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i kościoła. Efezjan 5:32)

Po tym, co widzimy dziś niemal wszędzie, zauważamy, że szatanowi udało się wypaczyć rolę rodziny i znaczenie Ciała Chrystusa. Przez fałszywą naukę, że „**zbawienie sprowadza się jedynie do przebaczenia grzechów**” (naukę, która leży u podstaw organizacji religijnych),

zwiódł człowieka, wmawiając mu, że nie potrzeba ani uczniostwa, ani szkoły uczniów.

Łatwo zauważyć, że uczniostwo wobec Chrystusa w dzisiejszych organizacjach religijnych nie istnieje i prawie nikt nie wierzy, że musi żyć jako uczeń, aby dojść do miary dojrzałości swojego Nauczyciela.

Na fundamencie tej fałszywej nauki szatanowi udało się zwieść człowieka, że „Kościół" sprowadza się tylko do oddawania czci w budynkach urządzonych jako sale kaznodziejskie, w których człowiek otrzymuje jedynie wykształcenie religijne.

Przede wszystkim zadbał o to, by zastąpić duchowych **rodziców/pasterzy**, którym powierzono wychowanie ich dzieci, pastorami i liderami od kazań, sługami oddanymi wyłącznie programom nabożeństw, których zadaniem jest tylko zinstytucjonalizowana edukacja i utrzymywanie stada w rozproszeniu, a bynajmniej nie wychowywanie dzieci. (Wilk porywa je i rozprasza owce. Jana 10:12)

W ten sposób Kościół stał się jedynie ośrodkiem edukacji religijnej i utracił swoje powołanie – przestał być miejscem przeznaczonym do wzrostu i doskonalenia świętych, na które patrzą władze niebieskie i się zdumiewają. (Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna zwierzchnościom i władzom w miejscach niebiańskich; Zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. Efezjan 3:10-11)

Gdy patrzymy na dzisiejsze organizacje religijne, łatwo dostrzegamy, jak skutecznie szatan zwiódł ludzkość – wszystkie praktykują ten zinstytucjonalizowany system oddawania czci. Od katolików, prawosławnych i luteranów aż po ruchy neoprotestanckie – wszystkie działają według tego samego wzorca organizacji, z budynkami wznoszonymi specjalnie do nabożeństw i kazań.

W rezultacie ten, kto pragnie praktycznie żyć życiem ucznia, które zakłada relację niemowlę (dziecko) – rodzic, znajdzie się w absurdalnej sytuacji, bo nie znajdzie żadnego duchowego rodzica. Dzieje się tak dlatego, że dziś w większości zborów zupełnie brakuje duchowych rodziców, jakim był Paweł dla Tymoteusza, Tytusa i Onezyma – zastąpili ich pastorzy-kaznodzieje, członkowie komitetów, liderzy młodzieży… (Ty więc, mój synu, wzmacniaj się. 2 Tymoteusza 2:1)

Wzajemne relacje w Kościele

Duchowi rodzice to ci, których Duch Święty ustanowił i uzdolnił, by zapewniali dzieciom zarówno wzrost, jak i ochronę. (Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią. Dzieje 20:28)

Aby mogli to czynić, dzieci muszą być im posłuszne we wszystkim. (Podobnie wy, młodsi, bądźcie poddani starszym. 1 Piotra 5:5)

Pismo opisuje nam poddanie jako pełne posłuszeństwo, bez zbaczania ani na prawo, ani na lewo. (Postąpisz według prawa, którego cię nauczą, i według wyroku, który ci ogłoszą; nie odstąpisz od słowa, które ci oznajmią, ani na prawo, ani na lewo. Powtórzonego Prawa 17:11)

Tylko w ten sposób możemy dojść do doskonałości – tylko wtedy, gdy będziemy posłuszni naszym przełożonym we wszystkim. (Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci, którzy muszą zdać z tego sprawę. Hebrajczyków 13:17; I on ustanowił [...] pasterzami i nauczycielami; Dla przysposobienia świętych. Efezjan 4:11-12)

Dobrze jest zrozumieć różnicę między edukacją a wychowaniem pod władzą rodzicielską. Przez kazania otrzymujemy jedynie naukę, ale nie rodzicielskie wychowanie.

Widać, jak wielka jest ta różnica, gdy spojrzymy na dziecko osierocone i na dziecko, które ma rodziców. Jedno i drugie otrzymuje wykształcenie. Ale przy dziecku, które ma rodziców, oprócz wykształcenia będą oni przy nim, by kształtować jego charakter, zachęcać je do dobrego i poprawiać, gdy błądzi. Natomiast przy sierocie, jeśli zrobi coś złego, nie będzie nikogo, kto by je poprawił.

Musimy dobrze zrozumieć, że nie zdołamy wzrosnąć do miary dojrzałości pełni Chrystusa, jeśli nie będziemy mieć duchowych rodziców. W listach Pawła do Tymoteusza, Tytusa i Filemona Pismo Święte daje nam apostoła Pawła jako przykład duchowego rodzica.

Choć Tymoteusz i Tytus byli ludźmi duchowo dojrzałymi, apostoł Paweł mimo to udzielał im rad i wydawał polecenia, jak mają postępować w życiu duchowym. (Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak niewielu ojców, gdyż ja was zrodziłem w Chrystusie przez ewangelię. Ten nakaz powierzam ci, synu Tymoteuszu… 1 Tymoteusza 1:18)

Radzimy czytelnikowi, by nie pragnął trwać w zinstytucjonalizowanym zgromadzeniu, które praktykuje jedynie nabożeństwa i kazania, by nie był samotny jak dziecko osierocone i by w ten sposób nie omijał Ciała Chrystusa, które jest harmonijnie złożone i zespolone.

Uciekajmy od zgromadzenia, które nie praktykuje troski i poddania, które nie ma duchowych rodziców. Tam jest dzieło szatana, którym zwiódł świat religijny – tam nie ma Ciała Chrystusa.

Pragnijmy być w ciele, w którym można wypełnić całe Słowo Chrystusa, w którym każdy członek wnosi swoją część, abyśmy doszli do dojrzałości, do której zostaliśmy stworzeni, i aby wyciśnięty został w nas obraz Chrystusa.

Jest to artykuł zaczerpnięty z broszury Przemienieni na obraz Chrystusa – Czyste Słowo – Materiały o duchowym przebudzeniu, dostępnej bezpłatnie online w formacie .pdf.

Przejdź do następnego artykułu: Dzieło udaremniania Bożego planu – Czyste Słowo – Artykuły o duchowym przebudzeniu

Źródło: *Szkoła Chrystusa* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/szkola-chrystusa